

Andrzej Korytko

Ziemie pruskie we wspomnieniach sekretarza angielskiej misji dyplomatycznej Johna Fowlera z 1635 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 507-511

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Korytko

Ziemie pruskie we wspomnieniach sekretarza angielskiej misji dyplomatycznej Johna Fowlera z 1635 roku

Pamiętnik Johna Fowlera, oprócz nielicznych wzmianek¹, jest w polskiej historiografii zupełnie nieznany. Wynika to głównie z niedostępności źródła. Wydany w 1656 r. w Londynie, nie zdołał trafić do polskiego czytelnika, a jeśli kiedykolwiek znajdował się w granicach Polski, nie dotrwał do czasów nam współczesnych. Dzieło, o którym mowa, to trzyczęściowy pamiętnik², którego drugi – najbardziej nas interesujący – rozdział, bezpośrednio dotyczący polsko-szwedzkich rokowań w 1635 r. w Pasłęku i Sztumskiej Wsi, został opatrzony barokowym tytułem: *A Brief Relation Of the Passages at the Treaty of Pacification Between the Crownes of Poland and Suethen, Concluded at Stumbsdorff in Prussia, in the Month of September, 1635.*

Jeśli przyjmiemy, że istnieją klasyczne kryteria charakteryzujące dzieło pamiętnikarskie³, to za pamiętnik można uznać drugą i trzecią część. W pierwszej natomiast Fowler zajął się kronikarsko-histerycznym opisem dziejów Polski, który rozpoczął od czasów Bolesława Chrobrego. Okres średniowiecza zajmuje jednak zaledwie dwie strony tekstu i nie zawiera żadnych istotnych informacji, a sama pierwsza część nie dotyczy zupełnie niniejszej problematyki.

¹ Kilkakrotnie cytowali Fowlera: Jan K. Fedorowicz (*England's Baltic trade in the early seventeenth century. A study in Anglo-Polish commercial diplomacy*, Cambridge 1980), Edward A. Mierzwa (*Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1986; idem, *Anglia a Polska w XVII wieku*, Toruń 2003) oraz Barbara Krysztopa-Czupryńska (*Kompania Wschodnia (Eastland Company) a Rzeczpospolita w latach 1579–1673*, Olsztyn 2003). Ledwie wspominali o nim Józef Jasnowski (*England and Poland in the 16th and 17th Centuries*, London – New York – Toronto 1948), Zdzisław Taźbierski (*Ceremoniał dworsko-dyplomatyczny w praktyce negocjacji Polski z Anglią w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 1986) i Teresa Chynczewska-Hennel (*Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993). Więcej miejsca poświęcił ostatnio pamiętnikowi autor niniejszego artykułu: *O pamiętniku Johna Fowlera słów kilka. Reminiscencje o źródle do polsko-szwedzkich rokowań w 1635 roku*, Mrągowskie Studia Humanistyczne, 2002/2003 [druk: 2004], t. 4/5, ss. 46–51. Wcześniej wspomnienia Fowlera autor wykorzystał w następujących artykułach: *Polsko-szwedzkie rokowania w Sztumskiej Wsi w 1635 r.*, w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, t. 3, Sztum 1999, ss. 23–33 oraz *Angielska mediacja w polsko-szwedzkich rokowaniach w 1635 roku*, *Echa Przeszłości*, 2001, t. 2, ss. 65–81.

² [J. Fowler], *The History of the troubles of Suethland and Poland, which occasioned the Expulsion of Sigismundus the Third, King of those Kingdomes, with his Heires for ever from the Suethish Crown with a continuation of those Troubles, untill the Truce, An. 1629. As also, a particular Narration of the daily Passages at the last and great Treaty of Pacification between those two Kingdomes, concluded at Stumbsdorff in Prussia, Anno 1635. Concluding with a Breife Commemoration of the Life and Death of Sir George Douglas Knight, Lord Ambassadour Extraordinary from the late King of Great Brittain, for the Treaty above mentioned*, Faithfully couched by J. Fowler, Secretary to his Lordship for that Embassy, London 1656.

³ Siedemnastowieczne pamiętniki nie zawsze dają się przyporządkować ogólnie funkcjonującemu pojęciu pamiętnika. Zwracała na ten fakt uwagę m.in. J. Rytel, „Pamiętniki” *Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego. Szkic z dziejów prozy narracyjnej*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962, s. 23; zob. też: A. Korytko, *Pamiętnik – próba definicji. Z badań nad pamiętnikami ze szczególnym uwzględnieniem pamiętnikarstwa okresu wojny polsko-szwedzkiej 1655–1660*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, 1997, nr 8, seria: Prace Historyczne, z. 1, ss. 42–57.

Wróćmy jednak do samego autora, o którym, niestety, niewiele można powiedzieć. Fowler był sekretarzem ambasadora nadzwyczajnego sir George'a Douglasa, który – jako mediator – reprezentował Karola I Stuarta przy stole negocyjnym. Można powiedzieć, że pamiętnikarz trafił na ziemię pruskie przypadkiem. Bezpośrednio przed przybyciem na miejsce rokowań pełnił funkcję sekretarza sir Roberta Anstruthera, angielskiego ambasadora w Niemczech, wypełniającego dyplomatyczne zadania związane z trwającą tam wojną trzydziestoletnią. To w Rzeszy, a dokładnie we Frankfurcie nad Menem, John Fowler poznał George'a Douglasa. Stąd też pod koniec 1634 r. razem z orszakami Douglasa wyruszył Fowler do Rzeczypospolitej. Kiedy uzgadniano ostatnie formalności dotyczące miejsca i czasu rozpoczęcia negocjacji, 19 stycznia 1635 r. przyjechał do Gdańska z całą świtą długo oczekiwany przez wszystkich angielski ambasador⁴. Po kilkudniowym pobycie w stolicy polskiego handlu John Fowler razem z Douglasem i rezydującym w Gdańsku agentem handlowym Francisem Gordonem zjawili się dokładnie 30 stycznia 1635 r. w Paślęku (Preussisch Holland)⁵. Od tego momentu zaczęła się nowa przygoda angielskiego sekretarza, która zaowocowała interesującą relacją z rokowań. Pamiętnik Fowlera stanowi więc cenne uzupełnienie wspomnień Charlesa Ogiera, który był sekretarzem francuskiego dyplomaty Claude'a de Mesmes hrabiego d'Avaux. Dzieło Francuza doczekało się już opracowania i przetłumaczenia na język polski⁶, pamiętnik Fowlera natomiast czeka na opracowanie i opublikowanie⁷.

Część dotycząca interesujących nas negocjacji obejmuje ponad 70 kart drukowanego tekstu i jest zapisem pamiętnikarskim relacjonującym działania mediacyjne Jego Lordowskiej Mości (his Lordship⁸). Tak bowiem nazywał Douglasa Fowler. Dzieło zostało zaopatrzone w tzw. żywą paginę, co pozwala na łatwiejsze odszukiwanie interesujących informacji. Tekst drugiej części autor rozpoczyna m.in. od przedstawienia stron, które podjęły się mediacji w rozmowach polsko-szwedzkich, by w następnych partiach tekstu snuć dość wierną relację od momentu przybycia Douglasa wraz z orszakiem poselskim do Gdańska do zawarcia rozejmu w Sztumskiej Wsi we wrześniu 1635 r.

Fowler, co bardzo istotne i charakterystyczne dla całej narracji, główny nacisk położył we wspomnieniach na przybliżenie czytelnikom kulis negocjacji polsko-szwedzkich. W przeciwieństwie do Ogiera prawie zupełnie nie interesowały go sprawy niezwiązane bezpośrednio z rokowaniami. Brakuje w pamiętniku celnych spostrzeżeń dotyczących choćby życia codziennego mieszkańców Prus lub szczegółowych uwag na temat obserwowanej przecież przez Fowlera codzienności. Co więcej, sekretarz był bardzo oszczędny w sformułowaniach, zwłaszcza, jeśli chodzi o opis otaczającej go rzeczywistości. Trudno znaleźć w tekście porywające obrazy ziem pruskich, na których autor miał okazję przez kilka miesięcy przebywać. Ta lakoniczność jest pełnym przeciwieństwem wspomnień Charlesa Ogiera, który swoje, często smakowite, obserwacje przelał na karty pamiętnika. Fowler, co zresztą w pewnym sensie podkreślił we wspomnieniach⁹, nie zamierzał się rozwodzić nad sprawami mało istotnymi.

4 J. Fowler, op. cit., s. 142; A. Korytko, *Polsko-szwedzkie rokowania*, s. 28.

5 Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCz), Teki Naruszewicza (dalej: TN), rkps 130, s. 100, Komisarze polscy do Władysława IV, Morał 30 I 1635.

6 [Ch. Ogier], *Karola Ogiera dziennik podróży do Polski 1635–1636*, tłum. E. Jędrkiewicz, wstęp i objaśnienia W. Czaplński, cz. 1–2, Gdańsk 1950–1953.

7 Kilkakrotnie postulat wydania dzieła Fowlera zgłaszał E. A. Mierzwa: w pracach cytowanych w przypisie pierwszym oraz w następnych: idem, *Anglia a Polska w epoce Jana III Sobieskiego*, Łódź 1988; idem, *Anglia a Polska w okresie rewolucji purytańskiej i restauracji*, Piotrków Trybunalski 2001.

8 A. Mączak (*Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003, s. 131), analizując układy między patronem a klientem, zauważył, iż słowo lordship trudno przełożyć na polszczyznę. Powyższe tłumaczenie nie jest może precyzyjne, ale w pewnym sensie oddaje charakter zależności Fowlera od Douglasa.

9 J. Fowler, op. cit., s. 143.

Z drugiej strony, wspomniana lakoniczność pozwoliła Fowlerowi skupić się na kwestiach dla niego najistotniejszych, czyli wiernym zarysowaniu przebiegu negocjacji, na czym bez wątpienia polega największa wartość jego wspomnień. I to bezpośrednio z rokowaniami związane są często pozornie błahe informacje dotyczące przede wszystkim pruskich miejscowości. Ich nazwy Fowler podawał w oryginalnym, niemieckim brzmieniu, jak w przypadku Morąga, Malborka, Tczewa, Paśłęka i wielu innych. W licznych wypadkach najprawdopodobniej znał je ze słyszenia, stąd pewne zniekształcenia w ich pisowni.

Pierwsze pruskie miejscowości pojawiają się w pamiętniku już bezpośrednio po przybyciu delegacji angielskiej do Gdańska. Fowler pisze m.in. o tym, że „Jego Lordowska Mość zorientowawszy się, że Komisarze Korony Polski, rezydowali w niewielkiej miejscowości [Town] zwanej Morung (w Prusach), natychmiast wysłał listy do Pana Kanclerza Zadzicka (szefa komisji), poświadczające jego przybycie (takie same wysłał do szwedzkich komisarzy w Elblągu)”¹⁰. Zwraca uwagę krótkie, jednoprzymiotnikowe określenie wielkości miejscowości. Tak też Fowler charakteryzował właściwie wszystkie miasta i wioski, o których wspominał w pamiętniku. Dla potwierdzenia kilka przykładów: u Anglika „Holland”, a właściwie Preussisch Holland, czyli Paśłek, to niewielka miejscowość (lub małe miasteczko) wyznaczone na rezydencję mediatorów i miejsce konferencji, „Riesenberg” (Prabuty) to również niewielka miejscowość, ale z dodatkową informacją, że w Prusach (Książęcych), „Marienburg” to miasto, w którym mediatorzy obradowali na zamku, Piława („Pillaw”) to bardzo przestronny, obszerny („most commodious”) port, a obóz w „Rotenhoff” blisko Wisły to tak naprawdę „Rothof”, czyli Czerwony Dwór pod Kwidzynem, miejsce zgrupowania polskich wojsk, które stacjonowały tam od sierpnia 1635 r.¹¹

Nie oznacza to oczywiście, że Fowler poprzestawał li tylko na tak króciutkich wzmiankach. Potrafił pokusić się o kilka słów opisu więcej. Wspominając o rokowaniach w Paśleku pisał o stukonnym orszaku, który będzie towarzyszył mediatorom i będzie ich wprowadzał: „-- do kościoła we wspomnianej miejscowości [Towne], przez drzwi blisko ich własnych kwater: następnie posadzono [mediatorów – A. K.] przy trójkątym stole, nie dając żadnej ze stron przywileju pierwszeństwa lub przewagi --”¹².

Sporo uwagi poświęcił Fowler negocjacjom dotyczącym ustalenia miejsca i czasu kolejnego etapu rokowań. Stąd możemy się dowiedzieć, które pruskie miejscowości brane były pod uwagę jako ewentualne miejsce konferencji oraz rezydencji mediatorów i komisarzy. Gdy już pod koniec marca Brandenburczycy zaproponowali szwedzkiemu sekretarzowi Georgowi Lardingowi Sztumską Wieś (Stuhmsdorf), leżącą 3 km na południe od Sztumu¹³, Szwedzi nie chcieli się na nią zgodzić. Ich propozycje zmierzały do przeforsowania miejsc, które leżały bardziej na północ, jak najbliższej terytoriów będących w ich posiadaniu. Najdogodniejszym dla szwedzkich komisarzy miejscem spotkań miała być niewielka wyspa na Wiśle nazwana przez Fowlera „Sperlings Campe”¹⁴, czyli nieistniejąca dziś Wróbla Wyspa, leżąca wówczas kilkanaście kilometrów na południe od Tczewa¹⁵. Możliwe, że Szwedzi próbowali przekonać mediatorów i polskich komisarzy do swojej propozycji,

10 Ibidem, s. 142: „His Lordship understanding that the Commissioners for the Crown of Poland, had their residence at a little Town called Morung (in Prussia) forthwith dispatched Letters to the Lord Chancellor Zadzicke (chief in the Commission) to certifie his arrival (as he also did to the Commissioners for Suetthen at Elbing)”. Wszystkie cytaty w języku angielskim przytoczono w oryginalnym XVII-wiecznym zapisie, bez ingerencji w zasady interpunkcyjne i ortograficzne.

11 Ibidem, s. 143, 157, 171, 182, 185.

12 Ibidem, s. 144: „-- into the Church of the said Towne, by the doors nearest to their respective lodgings: and placed at a triangler Table without the least of precedencie or advantage to either partie --”.

13 W. Czaplński, *Polska a Prusy i Brandenburgia za Władysława IV*, Wrocław 1947, s. 111.

14 J. Fowler, op. cit., s. 149.

15 T. M. Nowak, *Polski atlas wojskowy z lat 1634–1639*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, 1969, t. 15, cz. 2, s. 37.

dlatego że jej wschodni brzeg znajdował się w rękach szwedzkich. Świadczy o tym mapa Wróblej Wyspy, nosząca datę 2 sierpnia 1635 r., a naszkicowana przez Fryderyka Getkanta¹⁶.

Warto wspomnieć, że Tadeusz Nowak, zajmujący się mapami Getkanta, pisał: „W źródłach spotyka się więc nazwy: Insula Passerina (od łac. *passer* – wróbel) lub Propugnaculum Sperlingianum (od niem. *Sperling* – wróbel). Nazwa polska Wyspa Wróbla nie występuje, o ile wiem, w źródłach, lecz została przeze mnie stworzona w wyniku prostego tłumaczenia”¹⁷. Również w wyniku prostego tłumaczenia, korzystając z zapisu w pamiętniku Fowlera, można dodać kolejną, tym razem niemiecką nazwę wyspy.

Poza Wróblą Wyspą – według pamiętnikarza – Szwedzi zaproponowali, żeby mediatorzy zamieszkali we wsi Bystrze (Biesterfelde; u Fowlera – Pisterfeldt), polscy komisarze w Tczewie (Dirschaw), szwedzcy zaś w miejscowości Lisewo (Lussau; u Fowlera – Lussion)¹⁸. Polacy chcieli natomiast na swoją siedzibę wyznaczyć Kwidzyn (Marienwerder), który jak określił Fowler „był bardziej pojemny dla niezbędnych zapasów żywności, i że przeciwna strona mogłaby, w sąsiednich miejscowościach, mieć swoją siedzibę, i główne spotkania mogłyby się odbywać z większą łatwością”¹⁹. Pojawiały się też inne propozycje na miejsce negocjacji, m.in. Koniecwałd (Conrads-Waldt) lub Stary Targ (Altmark; u Fowlera – Altenmark), ale jak obszernie wyjaśniał pamiętnikarz: „nie były one w żadnym razie wygodne jako miejsce generalnego spotkania, gdyż oprócz ruin kościoła nie miały nic, rzadko też jakakolwiek wieś albo dom był widziany, a i w ogóle nie odpowiadały one godności tak wielkich ambasadorów, ani bezpieczeństwu stron”²⁰. Mimo swego dość dobrego położenia, w grę nie wchodził również Sztum (Stume), bowiem – o czym dowiadujemy się z pamiętnika – stacjonował tam garnizon wojskowy. Nie wspominał o tym fakcie Ogier. O neutralności miejsca rokowań nie mogło być więc mowy. Dlatego też przewodniczący szwedzkich komisarzy Per Brahe proponował wspomnianą już wieś Bystrze jako miejsce rokowań²¹.

Sztum pojawił się jeszcze we wspomnieniach Fowlera przy okazji odrzucania negocjacji, bowiem polscy komisarze zgadzali się na następne spotkanie w Sztumskiej Wsi 14 sierpnia pod warunkiem, że „garnizon szwedzki (wtedy w Sztumie) będzie przeniesiony”²². Szwedzi, przystając na propozycje dotyczące odroczenia negocjacji, nie zamierzali jednak wyprowadzać garnizonu ze Sztumu, który miał pozostać w miasteczku, ale za zamkniętymi bramami²³.

Wcześniej np. jeden z mediatorów, margrabia brandenburski Zygmunt, proponował spotkanie 9 lipca we wsi, którą Fowler nazwał „Honigsfeldt”, a która według pamiętnikarza była równo oddalona od „Marienburga”, „Risenburga” i „Jonas Dorffu” (Janowo)²⁴. Oczywiście, w tym przypad-

16 T. M. Nowak, *Wojskowe elementy pomorskich map atlasu Fryderyka Getkanta „Topographia practica” z lat 1634–1639*, w: *Kartografia wojskowa krajów strefy bałtyckiej XVI–XX w.*, pod red. S. Alexandrowicza, Z. Karpusa, W. Rezmiera, Toruń 1996, s. 31.

17 T. M. Nowak, *Polski atlas wojskowy*, s. 55, przyp. 146.

18 J. Fowler, op. cit., s. 149; BCz, TN, rkps 130, s. 323, George Douglas do Jakuba Zadzika, Gdańsk 16 IV 1635; zob. też: C. Wejle, *Sveriges politik mot Polen 1630–1635*, Uppsala 1901, s. 131.

19 J. Fowler, op. cit., s. 150: „-- Marienwerder was more commodious for necessary Provisions, and that the adverse party might, in the neighbouring places, have their aboad, and the generall meetings might be made with more facility --”.

20 Ibidem, s. 152: „Thats as to Conrads-Waldt or Altenmark, they were not anyway convenient for the generall meeting, as having nothing but the ruins of a Church, searce any mark of Village or house to be seen, which was neither corresponding to the Dignity of so great Ambassadors, nor to the security of the Parties”.

21 Ibidem, s. 153.

22 Ibidem, s. 182.

23 Ibidem.

24 Ibidem, s. 172: „-- the Marquis Sigismund, -- undertook to invite (by Letters) the Suethes to meet again, on Monday 29 June/9 July, at the Village named Honigsfeldt, equi-distant from Marienburg, Risenburg and JonasDorff --”. JonasDorff

ku pamiętnikarz miał na myśli miejscowość „Honigfelde”, czyli Trzciano, miejsce spektakularnego polskiego zwycięstwa na wojskami Gustawa II Adolfa w czerwcu 1629 r.²⁵ Trudno jednak uznać, że Trzciano leży w porównywalnej odległości od wszystkich wspomnianych miejscowości, gdyż od Malborka oddalone jest o około 30 km, gdy tymczasem od Prabutu i Janowa po około 10 km. Chyba że Fowler się pomylił, mając na myśli pierwotnie „Marienwerder”, czyli Kwidzyn, a nie Malbork, wówczas odległości byłyby porównywalne.

Na zakończenie jeszcze kilka słów na temat samej prowincji. Prusy pojawiają się w pamiętniku Fowlera kilkakrotnie. Oczywiście, nie znajdziemy w nim szczegółowych i obszernych opisów tych ziem. Pamiętnikarz charakteryzował prowincję pruską krótko i jednoznacznie: „bogaty kraj Prus (Country of Prussia)” lub „najbardziej szlachetna i bogata Prowincja Prusy (the most noble and rich Province of Prussia)”²⁶. W tym drugim wypadku Fowler dokonał nawet pewnego obrazowego porównania, pisząc, że zrzeczenie się przez Władysława IV nic nieznaczącego (empty) tytułu króla Szwecji w porównaniu do zwrotu przez Szwedów Prus jest jak piórko do kawałka złota („as a Feather to a Wedge of Gold”)²⁷. Tym samym Fowler najprawdopodobniej starał się podkreślić rangę i rolę mediacji sir George’a Douglasa w polsko-szwedzkim sporze.

Czytając wspomnienia Johna Fowlera, trudno wyrobić sobie jakikolwiek obraz ziem pruskich. Lakoniczność określeń i liczne uogólnienia po prostu na to nie pozwalają. Ale z drugiej strony, warto zwrócić uwagę, że o wartości pamiętnika nie świadczą przekazy dotyczące ziem pruskich. Autorowi, kiedy pisał wspomnienia, przyświecał zupełnie inny cel – miał wiernie odtworzyć kulisy polsko-szwedzkich negocjacji w 1635 r. i to z dużym powodzeniem mu się udało²⁸.

Preussenland in der Erinnerung von John Fowler, Sekretär der englischen diplomatischen Mission im Jahre 1635

Zusammenfassung

Der Verfasser unternimmt in seinem Artikel die Aufgabe, die Wahrnehmung vom Preussenland in den Augen John Fowlers, Sekretärs der englischen diplomatischen Mission, nachzubilden, der 1635 den polnisch-schwedischen Waffenstillstandsverhandlungen in Stuhmsdorf beiwohnte. Der Hauptteil seines Memorials „A Brief Relation Of the Passages at the Treaty of Pacification Between the Crownes of Poland and Suethen, Concluded at Stuhmsdorff in Prussia, in the Month of September, 1635” besteht aus einem Bericht über Verhandlungen zwischen Polen und Preussen. Als Ergänzung politischer Inhalte dienen viele Anmerkungen über die Ortschaften, wo die Gespräche stattfanden, oder auch über andere Einzelheiten des Alltagslebens, die der englische Autor interessant fand. Der Bericht vermittelt eine interessante Wahrnehmung des preussischen Landes in den Augen eines Ausländers.

Übersetzt von Magdalena I. Sacha

to najprawdopodobniej Johannisdorf, czyli Janowo, wieś w pow. kwidzyńskim, „na nizinach prawego brzegu Wisły, prawie naprzeciw Gniewu położona” – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 3, Warszawa 1882, s. 435.

²⁵ O bitwie pod Trzcianem zob. J. Staszewski, *Bitwa pod Trzcianą*, Przegląd Historyczno-Wojskowy, 1937, t. 9, z. 3, ss. 405–416.

²⁶ J. Fowler, op. cit., s. 162 i 166.

²⁷ Ibidem, s. 166: „Whereas we – desire nothing from the King of Poland but an empty Title, we are content to surrender the most noble and rich Province of Prussia; which compared together, was but as a Feather to a Wedge of Gold”.

²⁸ Zob. A. Korytko, *O pamiętniku Johna Fowlera*, ss. 49–51.